

■ Violetta Wróblewska



PARALELE
FOLKLOR LITERATURA KULTURA

OD POTWORÓW DO ZNAKÓW PUSTYCH

Ludowe demony w polskiej
literaturze dla dzieci



Violetta Wróblewska

„OD POTWORÓW DO ZNAKÓW PUSTYCH”

Ludowe demony
w polskiej literaturze dla dzieci



Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika

Toruń 2014

Recenzent
Ryszard Waksmund

Redaktor wydawniczy
Elżbieta Kossarzecka

Projekt okładki
Tomasz Jaroszewski

Na okładce fragment ilustracji Kamila Mackiewicza z książki Antoniego Czajkowskiego
Baśń o żelaznym wilku i pięknym królewiczu: z podania gminnego,
Gebethner i Wolff, Warszawa 1928, między s. 32 a 33.

Printed in Poland
© Copyright by Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika
Toruń 2014

ISBN 978-83-231-3151-9

WYDAWNICTWO NAUKOWE
UNIwersytetu MIKOŁAJA KOPERNIKA
Redakcja: ul. Gagarina 5, 87-100 Toruń
tel. +48 (0) 56 611 42 95, fax +48 (0) 56 611 47 05
e-mail: wydawnictwo@umk.pl
Dystrybucja: ul. Reja 25, 87-100 Toruń
tel./fax: +48 (0) 56 611 42 38, e-mail: books@umk.pl
www.wydawnictwoumk.pl

Wydanie I
Druk: Drukarnia Wydawnictwa Naukowego UMK
ul. Gagarina 5, 87-100 Toruń

Spis treści

Wstęp	7
Rozdział 1. Od demonów ludowych do demonów literackich	21
1.1 Demony ludowe	23
1.2 Demony literackie	39
Rozdział 2. Baba Jaga w folklorze i w literaturze dla najmłodszych ...	51
2.1. Kim jest Baba Jaga?	51
2.2. Jędza w polskich opowieściach ludowych	61
2.3. Raz, dwa, trzy, Baba Jaga patrzy – demon w folklorze dziecięcym ..	72
2.4. Baba Jaga w literaturze dla dzieci	78
Rozdział 3. Smok w tradycji ludowej i literackiej	103
3.1. Wyobrażenia smoków i ich funkcje w kulturze ludowej	103
3.2. Smoki w ludowych bajkach magicznych	113
3.3. Smok wawelski i inne smoki w polskiej literaturze dla dzieci	121
Rozdział 4. Krasnal, kraśnię, ubożę. Ludowe i literackie obrazy krasnuludków	149
4.1. Krasnale w polskiej prozie ludowej	150
4.1.1. Kraśniaki jako bohaterowie podań wierzeniowych	153
4.1.2. Krasnale w bajkach magicznych	159
4.2. Literackie obrazy krasnuludków	165

Rozdział 5. Strzyga jako bohater baśni literackiej i fantasy, czyli demon na warsztacie literata	197
5.1. Strzyga w wersji ludowej	198
5.2. Obraz strzygi w baśni literackiej (<i>Strzyga</i> Romana Zmorskiego)	205
5.3. Strzyga jako bohater fantasy (<i>Wiedźmin</i> Andrzeja Sapkowskiego) ..	218
Zakończenie	235
Spis ilustracji	245
Bibliografia	247
Nota bibliograficzna	267
Indeks nazwisk	269

Wstęp

Wśród bohaterów literackich kojarzonych z lekturami z dzieciństwa znajdują się liczne postaci o rodowodzie ludowym, m.in. Baba Jaga, smok i krasnal. Obecność tych nietypowych protagonistów, kojarzonych obecnie z szeroko pojętą sferą fantastyki, do tego stopnia jest ugruntowana przez tradycję, że niemal nikt nie zadaje sobie pytań, skąd wspomniane istoty się wywodzą i jak trafiły do twórczości przeznaczonej dla najmłodszych. Z pola widzenia przeciętnego czytelnika niknie fakt, iż wielu uważanych za typowo bajkowych bohaterów ma swój pierwowzór w panteonie ludowych demonów czy bliskich im istot półdemonicznych, którym w kulturze tradycyjnej nadawano wielorakie formy oraz przypisywano różnorodne zadania. Wyobrażano je sobie najczęściej jako postaci człekokształtne, niepozbawione przy tym znamion przynależności zarówno do świata zwierzęcego, jak i do świata zmarłych. W ten sposób m.in. oswajano zjawiska niepojęte, wymykające się empirycznemu poznaniu¹.

W związku ze złożonością natury demonów odbierano je zwykle w kategoriach co najmniej ambiwalentnych, ponieważ kontakt z nimi – w świetle zachowanych przekazów folklorystycznych – dla prostych ludzi kończył się nieszczęśliwie, najczęściej utratą mienia, chorobą bądź śmiercią, rzadko nagrodą i wsparciem. Jak stwierdza Wilhelm Gaj-Piotrowski:

¹ J. Mitarski, *Demonologia lęku*, [w:] A. Kępiński, *Lęk*, Kraków 1992, s. 327.

Toteż prawie wszystko, co stwarzało gdziekolwiek jakieś zagrożenia, albo przynosiło szkody natury psychofizycznej lub materialnej, było przez dawne pokolenia wyodrębniane na drodze personifikacyjnych transformacji w formie różnorodnych wyobrażeń ponadnaturalnych, na pół demonicznych i obdarzonych w większej lub mniejszej mierze przymiotami nadprzyrodzonymi. Natomiast pomiędzy sobą różniły się one genezą, oraz stosunkowo wąskim i na ogół specyficznym indywidualnym profilem aktywności. Ponieważ ich działalność wywierała zwykle skutki budzące lęk i przerażenie, dlatego były częstokroć poczytywane za „diabelską robotę”².

Wraz z rozwojem cywilizacyjnym, z postępem naukowym i edukacyjnym, a także zanikiem tradycyjnych form gospodarki rolnej, z którymi sfera wierzeniowa była silnie związana³, jak również w związku z ograniczeniem bezpośredniej transmisji danych w procesie opowiadania⁴, powszechna wiara w ludowe demony zaniknęła, a wraz z nią traktujące o nich dawne podania, które coraz rzadziej odnotowywane są przez etnografów⁵. Jakby zgodnie z formułą zaproponowaną przez Włodzimierza Boleckiego, która została przeze mnie wyekspozowana w tytule pracy, przeszły ewolucję „od potworów do znaków pustych”⁶. Jak wykazała Dorota Simonides, nawet w społecznościach kultywujących tradycję snucia strasznych historii o niezwykłych zjawach, chociażby na Śląsku, współcześnie klasyczny repertuar opowieści o intencji wzbudzania lęku podlega daleko idącym transformacjom, prowadzącym do uproszczenia głębokich niegdyś kulturowych znaczeń⁷. Niejednokrotnie dokonuje się racjonalizacji fabuł, tłumacząc przedstawiane wydarzenia nie zaświatową ingerencją, lecz działaniem przebranego za ducha człowieka. Bywa też, że podania przekształca się w przekazy komiczne, tym samym osłabiając grozę diabolicznej postaci,

² W. Gaj-Piotrowski, *Duchy i demony w wierzeniach ludowych z okolic Stalowej Woli – Rozwadowa i Tarnobrzęga*, Wrocław 1993, s. 29–30, 35–37.

³ Tamże, s. 37.

⁴ U. Lehr, *Wierzenia w istoty nadzmysłowe*, „Etnografia Polska” 1984, t. 28, s. 246–247.

⁵ W. Gaj-Piotrowski, dz. cyt., s. 7–15.

⁶ W. Bolecki, *Od potworów do znaków pustych. Z dziejów groteski: Młoda Polska i Dwudziestolecie Międzywojenne*, [w:] tenże, *Pre-teksty i teksty. Z zagadnień związków międzytekstowych w literaturze polskiej XX wieku*, Warszawa 1998, s. 109.

⁷ D. Simonides, *Śląski horror. O diabłach, skarbnikach, utopcach i innych strachach*, Katowice 1984, s. 106–130.

niegdyś traktowanej zupełnie poważnie⁸. Z kolei miejsce dawnych zjaw i upiórów w społecznej świadomości zajęły zagrożenia związane z rozwojem cywilizacji i techniki, o czym przekonują coraz bardziej popularne tzw. legendy miejskie, traktujące o UFO, niebezpiecznych samochodach czy brutalnych przestępach⁹.

Świat ludowych istot demonicznych bezpowrotnie odszedł w zapomnienie, co zrozumiałe, biorąc pod uwagę fakt, że nastąpił zanik konstytuującej jego istnienie chłopskiej kultury i związanego z nią stylu życia, opierającego się:

[...] na typowych dla wszelkich tradycyjnych wspólnot wyznacznikach, do których należą: wielofunkcyjność działań i wytworów kultury (brak specjalizacji), tożsamość z formą (brak dystansu do formy) zapewniająca autentyczność i spontaniczność, koncepcja czasu mitycznego i przestrzeni mitycznej, archetypowe wzorce mityczne, poczucie zakorzenienia w sferze *sacrum* wynikające z dualistycznego (dobro – zło) światopoglądu kosmicznego, światopogląd magiczny oparty na przekonaniu o istnieniu magicznej przyczynowości, której podlega cała rzeczywistość, wreszcie – podmiotowy stosunek do natury (i człowieka), którego podłożem jest animizm i przeświadczenie o pokrewieństwie wszystkich bytów, a konsekwencją zasada powszechnej solidarności i nieantropocentryzm, tj. brak podstawy dominacji człowieka nad światem¹⁰.

Co ciekawe jednak, panteon demonów, zanikając w jednej sferze kultury, pojawił się w sferze drugiej, zupełnie odmiennej. Ostoją dla dawnych wyobrażeń bestii o rodowodzie ludowym, poza współczesną kulturą popularną, pozostającą na marginesie niniejszych rozważań, okazała się literatura, zwłaszcza ta adresowana do dziecięcego odbiorcy. Zdaniem Alicji Baluch, która istoty demoniczne łączy z szeroko pojętą sferą magii, do europejskiej twórczości literackiej wkroczyły one już w XII wieku, po-

⁸ Tamże.

⁹ Zob. D. Czubala, *Współczesne legendy miejskie*, Katowice 1993; W. Orliński, *Legendy polskie*, [w:] M. Barber, *Legendy miejskie*, przeł. K. Berger-Kuźniar, P. Błoch, Warszawa 2007, s. 311–331.

¹⁰ A. Madyda, *Stanisława Vincenza antropologia kultury huculskiej*, [w:] *W kręgu folkloru, literatury i języka. Prace ofiarowane prof. Janowi Mirosławowi Kasjanowi w 70. rocznicę urodzin*, red. M. Jakitowicz, V. Wróblewska, Toruń 2003, s. 66–67.

czątkowo we Francji, potem w Niemczech i w Anglii, czego świadectwem są pełne „cudów i dziwów” romanse¹¹, natomiast do piśmiennictwa dla najmłodszych dotarły za sprawą baśni w XVII wieku¹². Od razu jednak trzeba zaznaczyć, że nie ma tu mowy o utrwalaniu za pośrednictwem druku dawnego systemu wierzeniowego, doszło bowiem do zasadniczych przemian kulturowych, które całkowicie zmodyfikowały charakter i znaczenie dawnych przekonań. Jak słusznie zauważył Piotr Kowalski, badając obecność różnego typu „zwierzoczkoupiorów” w wyobrażeniach w przeszłości i obecnie:

[...] ich [bestii – przyp. V.W.] przemiany nie są jedynie kwestią inwencji zdobniczej czy fabularyzacyjnych dramatyzacji; idzie o coś znacznie bardziej podstawowego – o odmienność ich hermeneutyki, sposobu czytania świata. O ile pierwotnie można byłoby powiedzieć, że potwory należą do określonych fragmentów kosmosu, są integralnymi i „rzeczywistymi” mieszkańcami *loci horridi*, to z czasem stają się przede wszystkim oznacznikami odpowiednio waloryzowanych części świata¹³.

W zasadzie już od XIX wieku, poczynając od znanych w całej Europie tomów baśni braci Grimm (z lat 1812–1815), obserwujemy stopniowe zawłaszczanie i modyfikowanie istot nadprzyrodzonych przez literaturę fantastyczną dla najmłodszych, tyle że w wersji przykrojonej dla nieukształtowanego w pełni czytelnika. Nie będzie chyba błędem stwierdzenie, że właśnie za sprawą Grimmowskich historii doszło do wkroczenia demonów na karty dziecięcej książki, ponieważ dzięki niemieckim etnografom-baśniopisarzom pojawiły się w roli literackich bohaterów czarownice, krasnale i utopce. W nieznacznym stopniu znalazły one odbicie w pierwszym europejskim tomie baśni dla młodego odbiorcy, za jaki uchodzą *Bajki babci Gąski* (1697) Charles’a Perraulta. We francuskich wersjach powszechnie znanych wątków goszczą co prawda protagoniści pozostający w silnych związkach z ludowym systemem wierzeniowym, ale są to istoty innego

¹¹ A. Baluch, *Od form prostych do arcydzieła*, Kraków 2008, s. 115.

¹² Tamże, s. 119.

¹³ P. Kowalski, *Zwierzoczkoupiorzy, wampiry i inne bestie. Krwiożercze potwory i erozja symbolicznej interpretacji*, Kraków 2000, s. 118.

rodzaju – mianowicie wilkołaki oraz miniaturowi ludzie (*Tomcio Paluch*), w których można by upatrywać prototypów późniejszych literackich krasnali. Niepozbawione krwawych i okrutnych scen fabuły, nierzadko bez typowego dla dziecięcych baśni szczęśliwego zakończenia, co obrazuje chociażby tragiczna w skutkach historia Czerwonego Kapturka pożartego przez wilka, są wyraźnie ukierunkowane na edukację przez stosowanie strategii wzbudzania w czytelnikach uczucia niepokoju. Warto pamiętać, że założonym adresatem książki były panny na wydaniu, które autor, zgodnie z tendencjami epoki, chciał przestrzec przed niebezpieczeństwami kryjącymi się w świecie salonowych pozorów¹⁴.

W okresie późniejszym, w romantyzmie, za sprawą opowieści nowego pokolenia baśniopisarzy, zwłaszcza Hansa Christiana Andersena i Teodora Amadeusa Hoffmana, natomiast w Polsce dzięki Kazimierzowi Władysławowi Wójcickiemu i Antoniemu Glińskiemu, niektóre ludowe demony na dobre zagościły na kartach książek dla najmłodszych. Początkowo pojawiały się w adaptacjach surowego materiału ludowego, będących przekładami historii z języka ustnego na język literacki¹⁵, później w bardziej złożonych realizacjach tradycyjnych wątków, a w końcu w dziełach swobodnie inspirowanych materiałem wierzeniowym.

Zarysowana tendencja stopniowego wchłaniania folkloru przez literaturę piękną wyraźnie wskazuje kierunek przemian zarówno w zakresie społecznego nastawienia do kultury chłopskiej, szczególnie do światopoglądu jej przedstawicieli, jak i do samej twórczości dla najmłodszych. Coraz odważniejsze propozycje artystycznych metamorfoz postaci demonicznych oraz narastająca widoczna kpina z groźnych niegdyś istot zaświatowych jednoznacznie dowodzą zaniku wiary w ludową sferę nadprzyrodzoną i są wyrazem dążenia do redukcji lęku towarzyszącego odbiorowi historii o wodnikach czy czarownicach¹⁶. Odbiciem przemian kulturowych w tym zakresie okazuje się literatura dla młodych odbiorców, która oprócz opisanej

¹⁴ R. Waksmund, *Od literatury dla dzieci do literatury dziecięcej (tematy – gatunki – konteksty)*, Wrocław 2000, s. 191.

¹⁵ Na temat metod i sposobów transformacji materiału ludowego w materiał literacki zob. J. Ługowska, *Ludowa bajka magiczna jako tworzywo literatury*, Wrocław 1981.

¹⁶ J. Mitarski, dz. cyt., s. 327–357.

już przez badaczy nieprostej drogi „od dydaktyzmu do artyzmu”¹⁷, „od literatury dla dziecka do literatury dziecięcej”¹⁸, przeszła kolejną ewolucję – „od demoniczności do fantastyczności” i „od magii do fantastyki”.

Ludowy materiał wierzeniowy adaptowany dla potrzeb małych czytelników, jak była o tym mowa, zaczął być przez literatów modyfikowany do tego stopnia, że obecnie zjawy demoniczne wydają się jedynie ciekawymi postaciami fantastycznymi, zwykle o charakterze baśniowym, których kwestii istnienia czy pochodzenia nikt już nawet nie roztrząsa. Jak można jednak sądzić, metamorfoza na tym etapie się nie skończy. Przy obecnie zauważalnej w literaturze dla dzieci tendencji przechodzenia „od artyzmu do populizmu”¹⁹, gdy prym zaczyna odgrywać produkcja masowa, miejsce dla demonów znajduje się głównie w obszarze dziecięcej popkultury. Ich zasadnicza rola w publikacjach nastawionych na komercyjny sukces sprowadza się do straszenia nieukształtowanych jeszcze emocjonalnie młodych odbiorców, zwłaszcza w wypowiedziach realizujących intencję wzbudzania lęku, np. dziecięcych horrorach²⁰. Niekiedy wykorzystuje się wizerunki demonów do wywoływania ambiwalentnego śmiechu, gdy straszny duch okazuje się niezdarą, nieudacznikiem, dającym się wszystkim dookoła manipulować. Nurt literatury masowej dla dzieci, o którym tu mowa, świadomie będą przywoływać w swych rozważaniach w ograniczonym stopniu, nie tylko z tej przyczyny, iż stanowił niejednokrotnie temat refleksji naukowej²¹. Materiał wierzeniowy w tym typie pisarstwa dla najmłodszych wydaje się zbyt mało zakorzeniony w tradycji ludowej, za to

¹⁷ Określenie K. Kuliczkowskiej. Cyt. za: J. Cieślowski, *Przedmiot, sposoby istnienia i metody badania literatury dla dzieci*, [w:] tenże, *Literatura osobna*, Warszawa 1985, s. 29.

¹⁸ R. Waksmund, dz. cyt.

¹⁹ V. Wróblewska, *Czy istnieje literatura popularna dla dzieci?*, [w:] *Relacje między kulturą wysoką i popularną w literaturze, języku i edukacji*, red. B. Myrdzik, M. Karwatowska, Lublin 2005, s. 291–298.

²⁰ Zob. serię książek różnych autorów pod wspólnym hasłem: *Szkoła przy cmentarzu; Serię niefortunnych zdarzeń* L. Snicketa; kilkanaście opowieści A. Sommer-Bodenburg o małym wampirze. Pierwsza część: A. Sommer-Bodenburg, *Wampirek*, przeł. M. Przybyłowska, Warszawa 2004.

²¹ Zob. na ten temat: *Relacje między kulturą wysoką i popularną w literaturze, języku i edukacji...*; *Książka dziecięca 1990–2005. Konteksty kultury popularnej i literatury wysokiej*, red. G. Leszczyński, D. Świerczyńska-Jelonek, M. Zajac, Warszawa 2006; V. Wróblewska, *Literatura dla dzieci, czyli wszystko na sprzedaż*, „Polonistyka” 2006, nr 2, s. 17–22.